Kuryer Poznański.

Nr. 67. Redaktor odpowiedzialny: **Czwartek, 20 marca 1884.** *Józef Szmyt z Poznania.* **Rok XIII.**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiem 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy Placu Wilhelmowskim Nr. 18 w podwórzu (na lewo) na pierwszem piętrze. **Ekspedycya** przy Placu Wilhelmowskim Nr. 18, w podwórzu (na prawo) na pierwszém piętrze, w drukarni Jarosława Leitgebra. — **Ogłoszenia** przyjmują się w Ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Hasenstain & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daubе & Comp. w Frankfurcie; Dorn & Comp. w Hamburgu; Havas Laffite & Comp. w Paryżu, place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego siedmiołamowego 15 fen. Reklamy 30 fen., tłomaczenie na język polski bezpłatnie

Poznań, 19 marca.

(*Nieprzyjazna dla gabinetu Gladstona agitacya Parnelistów w Irlandyi; — niedołężna obrona polityki egipskiéj ze strony ministrów angielskich, Osman Digma, admirał Hewett i minister wojny Hartington; — wojenny budżet angielski, uspokajające zaręczenie Rosyi co do polityki jéj azyatycko-środkowéj; pretensye Niemiec i Francyi do panowania na morzu Czerwonem. Z wojennego teatru w Tonkinie.*)

W historyi parlamentaryzmu angielskiego nie ma może przykładu, iżby tyle wrogich spiknęło się potęg na obalenie gabinetu. Ministerstwo Gladstona musi odpierać ustawicznie ataki torysów, a ciosy, jakie oni zadają, są tak dotkliwe, że każdy inny rząd byłby już dawno musiał abdykować. Egipt, Sudan, Merw, a teraz Irlandya — wszystkie te sprawy to razem, to na pojedynkę przysposabiają mu zgon. Dziś chcemy wyłącznie pomówić o Parnellistach, na których poparcie liczyło zawsze wierne Gladstonowi stronnictwo. Ale i Parnelliści odwrócili się od niego i obecnie stawają w szeregu opozycyi. Ta nieprzyjaźń partyi irlandzkiéj jest całkiem zrozumiała. Izba deputowanych odrzuciła, jak wiadomo, projekt Parnella, domagający się pewnych zmian w ustawie ziemiańskiéj dla Irlandyi. Nieuwzględnienie tych życzeń reprezentantów Irlandyi wywołało rozjątrzenie w ich obozie. Może bardziéj jeszcze, niż brak poparcia w Izbie przez posłów liberalnych, oburzyło Irlandczyków wystąpienie sekretarza dla spraw irlandzkich, Trevelyana, który w imieniu rządu oświadczył, że poczytuje kwestyą ustawy ziemiańskiéj dla Irlandyi za stanowczo rozwiązaną, co do wszystkich punktów z wyjątkiem jednego postanowienia, które nie zawiera jasnego określenia, w jaki sposób mogą dotychczasowi dzierżawcy nabywać na własność grunta dzierżawione. Nadmienił przytém minister dla Irlandyi, że pod tym względem rząd sam pomyśli o stównym projekcie poprawy i wniesie go po świętach wielkanocnych. Niezadowolone tém stronnictwo Parnella i niezadowolone także z najnowszego projektu wyborczego, który zapewnia Irlandyi około pół miliona nowych wyborców, postanowiło rozpocząć na nowo agitacyą w całym kraju na rzecz odrzuconego przez Izbę projektu zmian w ustawie agraryjnéj. Telegram donosi właśnie z Dublina, że stronnictwo odbyło już walną naradę i rozważywszy, że agitacya w całym kraju pociągnie za sobą znaczne koszta, wezwało ligę narodową, żeby dostarczyła funduszów. Żeby jednak funduszów nie zabrakło, postanowiono zawezwać do składek wszystkich obywateli. Mają być zwoływane zgromadzenia ludowe, na których mówcy wezwą ludność do udziału w składkach. Przywódzcy téj zamierzonéj agitacyi zawarli już układ ze znanym agitatorem Dawittem, który na zgromadzeniach występować ma z wyjaśnieniem przyczyn tego ponownego ruchu narodowego.

Walczący obecnie pomiędzy życiem a śmiercią gabinet Gladstona doznaje tam pomocy, gdzie jéj się wcale nie spodziewał. Oto rząd rosyjski przychodzi mu ze sukursem, który jednak na nieszczęście przedstawiać się musi raczéj jako szyderstwo, aniżeli jako rzeczywista pomoc. Ministeryalny dziennik rosyjski biorąc pochop z spokojnych obrad Izby lordów nad sprawą Merwu, wyraża nadzieję, że Anglia i Rosya porozumieją się co do odgraniczenia sfer wpływu i potęgi obu mocarstw w Azyi środkowéj. Dawne obawy, iżby nie przyszło do walki o Indye, nie istnieją już dzisiaj — zdaniem „Journal de St. Petersbourg“ — Anglia i Rosya powinny wszystkiego unikać, coby obudzić mogło wiarę w ludach azyatyckich, że przyjdzie do walki pomiędzy dwoma mocarstwami, które powinny żyć z sobą w zgodzie i wspólnie pracować nad misyą swą cywilizacyjną. To wszystko — mówi w końcu organ p. Giersa — upoważnia do nadziei, że i rząd angielski zgadza się na politykę Rosyi. Urzędowa Rosya usiłuje w ogóle na każdym kroku uspokajać obawy Anglii, ale to jéj usiłowanie szkodzi więcéj, aniżeli pomaga p. Gladstonowi. Ministrowie angielscy, jakby już potracili głowy, tak niedołężnie odpierają zarzuty przeciwników, że dziwić się potrzeba, iż Izba słucha jeszcze ich obrony, niejasnéj, pogmatwanéj i ustawicznie się zbijającéj. Posłuchajmy jeno, jak to minister wojny tłumaczył na poniedziałkowém posiedzeniu Izby politykę rządu w Sudanie. „Nie powiedziałem — mówił lord Hartington — iżby rząd miał zamiar zająć pod panowanie Anglii porty morza Czerwonego, włącznie czy téż wyłącznie z Suakimem. Co powiedziałem, lub téż co chciałem powiedzieć, było to, że rząd od samego początku okazywał gotowość popierania Egiptu w obronie portów. Rząd angielski nie zrobił Turcyi téj propozycyi, iż jéj chce oddać porty. Poruszono wprawdzie podobną ideę, ale rząd nie może dać bliższych wyjaśnień ani w téj, ani w innéj sprawie.“

Na poniedziałkowém i wtorkowém posiedzeniu Izby wystąpiła opozycya z zarzutami przeciw admirałowi Hewett, który, jak wiadomo, wyznaczył nagrodę za pochwycenie Osmana Digmy. Odpowiedź ministra dowodzi, że angielscy jenerałowie w Sudanie działają wbrew instrukcyi rządu. Admirał Hewett — tak mówił Hartington — tłumaczy swój postępek tém, że Osman Digma kazał zamordować dwóch jego parlamentarzy i z tego powodu musi go uważać za pospolitego zbrodniarza. Rząd otrzymał odnośną proklamacyą Hewetta, ale jéj nie pochwala i kazał mu ją cofnąć.

Anglia, pouczona smutnemi doświadczeniami w Sudanie, powiększa swe siły zbrojne. Na wczorajszém posiedzeniu Izby przedłożył Hartington budżet wojenny. Według niego armia rezerwowa liczyć będzie 66,000 ludzi, a korpus ochotników 209,000. Flota wojenna otrzyma 400 nowych dział odtylcowych, których siła perkusyjna równać się będzie działom innych krajów, nawet Niemiec i Francyi.

Z pretensyami do panowania na morzu Czerwoném występują w téj chwili Niemcy i Francya, co naturalnie sprowadzi na gabinet angielski większe jeszcze kłopoty. Niemcy, jak przyznał na poniedziałkowém posiedzeniu Izby podsekretarz stanu Fitzmaurice, zamierzają wysłać na wody morza południowego parowiec wojenny, w celu rozciągnięcia kontroli nad niemieckiemi okrętami handlowemi; rząd zaś francuski chce, jak donosi telegram „Berliner Tageblatt“ — zająć dwie małe wyspy, położone w pobliżu Aden, które odstąpił dawniéj sułtan Francyi. Rząd francuski tłómaczy ten zamiar swój względami na interesa swe w Tonkinie. Ferry przesłał już do Londynu odnośne powiadomienie i to było powodem onegdajszéj narady ministeryalnéj.

Jenerałowie francuscy w Tonkinie ścigają bez przerwy pobitych pod Bacninhem powstańców; w poniedziałek dopędziły ich kolumny Brièra i Negriera i wyparły ze wszystkich pozycyi. Jenerał Millot donosi do Paryża, że skoro zajmie Thaienguyen i Langson, poprzestanie pogoni, gdyż dalszy marsz uważa za niepotrzebny.

W sprawie J. I. Kraszewskiego.

W sam dzień imienin Nestora naszych pisarzów przychodzi nam podzielić się z czytelnikami naszymi smutną wiadomością, która chociaż nie rozstrzyga jeszcze ostatecznie sprawy oskarżenia Kraszewskiego — jednakże budzi uzasadnione obawy, że proces ten może się niepomyślnie skończyć dla oskarżonego.

W ostatnim czasie pisma polskie powtarzały za berlińskim „Boersen Courrier“ treść oskarżenia, jakie Kraszewskiemu w ostatnim czasie po ukończeniu śledztwa przesłać miano. Oskarżenie to, którego dla niepewności źródła nie przedrukowaliśmy, zarzuca Kraszewskiemu, iż od roku 1876—1879 używał Hentscha za pośrednictwem Adlera, a w latach 1879—80 bezpośrednio, do wykrywania ważnych tajemnic wojskowych, które następnie przesyłał rządowi austryackiemu i francuskiemu.

W sprawę tę ma być także wciągnięty były podoficer saperów Cossmann, rysownik Hentscha, któremu Kraszewski miał płacić 450 m. miesięcznie.

Nie o to jednak chodzi; wiadomości „Boersen Courriera“ są niedokładne i mylne, jak to oświadcza sam Kraszewski w liście do „Kuryera Porannego,“ zapewniając, że owa treść aktu jest i niedokładna i zupełnie mylne daje wyobrażenie o właśwym akcie, bo — są słowa szanownego Jubilata — „na karb mój kładzie to, co wcale mnie się nie tyczy. Nie pora dzisiaj prostować, ale prosiłbym teraz, jak zawsze, nie przyjmować pogłosek i wieści, które berlińskie i inne niemieckie pisma lekkomyślnie ogłaszają.“

Najważniejszém w téj sprawie jest następujące ogłoszenie wydrukowane w dzisiejszym „Deutscher Reichs- udd Preussischer Staatsanzeiger,“ a donoszące iż **majątek Kraszewskiego został na żądanie prokuratoryi obłożony aresztem.**

Ogłoszenie to brzmi, jak następuje:

„Oto wyjątek z uchwały sądu rzeszy, zapadłéj w sprawie przeciwko Kraszewskiemu.

W imieniu Rzeszy.

W sprawie karnéj przeciwko pisarzowi i dr. fil. Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu, oskarżonemu o zbrodnią określoną w § 92 pos. I kodeksu karnego, trybunał rzeszy, wysłuchawszy piśmiennego i ustnego wniosku najwyższego prokuratora rzeszy, postanowił na tajném posiedzeniu z dnia 10 marca 1884 r., że w myśl § 93 kodeksu karnego, oraz §§ 480 i 333—335 ordynacyi procesu karnego, należy majątek oskarżonego obłożyć aresztem aż do chwili prawomocnego ukończenia śledztwa.

Lipsk, 10 marca 1884.

Pierwszy senat karny sądu rzeszy.

Powyższy wyjątek podaje się do wiadomości publicznéj.

Lipsk, 15 marca 1884.

Najwyższy prokurator rzeszy.

Seckendorff.

§ 92 kodeksu karnego cesarstwa niemieckiego brzmi, jak następuje:

Kto rozmyślnie wydaje lub ogłasza publicznie tajemnice państwa, plany forteczne i takie dokumenta, akta lub wiadomości, o których wie, że zachowanie ich w tajemnicy w obec zagranicznych rządów potrzebne jest dla dobra cesarstwa niemieckiego, lub którego z państw związkowych, itd. itd., karany będzie więzieniem w domu karnym nie niżéj 2 lat.

§ 93. „Jeżeli w myśl § 92 wytoczone zostało śledztwo, wtedy aż do wydania prawomocnego wyroku może być obłożony aresztem majątek oskarżonego.“

§ 480 ordynacyi procesu karnego opiewa, że obłożenie aresztem majątku w myśl § 93 kodeksu karn. powinno według § 333—335 ordynacyi procesu karnego ogłoszone być w „Reichs i Staats-Anzeigerze“; że skoro to nastąpi, nie może oskarżony dysponować więcéj majątkiem swoim. Skoro powody obłożenia aresztem majątku upadną — upada także sama sekwestracya.

Kwestya jezykowa w Austryi.

Pod tym tytułem umieścił p. E. Lipnicki w zeszycie marcowym „Biblioteki Warszawskiéj“ rozprawę, któréj wstęp brzmi:

„Od dnia 24—29 stycznia r. b. toczyły się w Izbie poselskiéj wiedeńskiéj rady państwa rozprawy najdonioślejsze od czasu uchwalenia praw zasadniczych, *czyli* konstytucyi w r. 1867. Na samym wstępie jeden z najwymowniejszych mówców lewicy, dr. Tomaszczuk, profesor wszechnicy czerniowieckiéj oświadczył: „Przyszły dziejopisarz naszych czasów, szukając dobitnego przykładu uwydatnienia teraźniejszego położenia Austryi, nie mógłby uczynić trafniejszego wyboru, jak gdyby opowiedział jasno i prawdziwie, spokojnie i przedmiotowo wstępne dzieje naszych dzisiejszych rozpraw.“ I rzeczywiście wiele w tém prawdy. Co zaś dotyczy samych długich, gruntownych, świetnych, chwilami wznoszących się na szczyt parlamentarnéj wymowy rozpraw, wyjaśniły one dużo.

Najświetniejszy mówca prawicy, poseł Otton Hausner w téj mierze oświadczył: „Nie spodziewałem się po tych rozprawach dodatnich rezultatów. Atoli przyznaję, że się omyliłem. Dla bezstronnego badacza wynikły bowiem z tych rozpraw dwa jasne fakta, dwie podstawy trafnego ocenienia położenia i stronnictw. Po pierwsze: przyznanie językowi niemieckiemu pewnych prerogatyw, o ile one wydawają się potrzebnemi ze względu na jedność państwa; większość wypowiedziała to tak we wniosku Grocholskiego, jako téż przez usta wszystkich swych mówców, odpychając domysły i zarzuty rzekoméj naszéj nienawiści dla języka niemieckiego. Powtóre: stanowcze podniesienie przez mówców prawicy wolnomyślnych zasad naszych względem ludzi używających różnych języków i inaczéj myślących, gdy przeciwnie lewica ciągle powołuje się na przestarzałe tradycye i wzory absolutyzmu, wyrzekając się tém samém nazwy stronnictwa liberalnego i wiernokonstytucyjnego. Mogę więc spokojnie i zgodnie z prawdą zaznaczyć, że nam należy się tytuł stronnictwa wolnomyślnego i postępowego, gdy panowie (lewica) jesteście wstecznikami i absolutystami.“

Nadto rozprawy wyjaśniły fakt, że stronnictwo niemieckie, jak w roku 1867 pogodziło się z myślą przyznania Węgrom samorządu, tak teraz oswaja się z myślą wyjęcia Galicyi i Dalmacyi z pod zakresu działania germanizacyi. Wszyscy bowiem mówcy lewicy podnosili, że proponowana ustawa o języku państwowym w niczém nie ma naruszać istniejących dziś stósunków w wymienionych dwóch prowincyach, które mają przeciwnie otrzymać, względnie zachować stanowisko odrębne. Myśl tę poruszono wprawdzie w kołach niemieckich już w r. 1870. Od tego czasu uczyniła ona widocznie znaczny postęp, bo podbiła sobie nawet takich posłów niemieckich, którzy dotąd na mocy swych przekonań centralistycznych sprzeciwiali się stanowczo nadaniu któréjkolwiek prowincyi odrębnego stanowiska. Zmianę tę w wyobrażeniach stronnictwa niemieckiego sprowadziły czteroletnie rządy hr. Taaffego; im więcéj zaś zaostrza się spór pomiędzy Niemcami a Czechami, tém téż stronnictwo niemieckie staje się skłonniejszém do przyznania Galicyi i Dalmacyi samorządu, aby wszelkiemi siłami pracować nad germanizacyą Czech i prowincyi, zamieszkałych przez Słoweńców. Na teraz zapisujemy fakt ten jako dowód, że dawne stronnictwo centralistyczne, wiernokonstytucyjne itd., coraz wyraźniéj zamienia się w stronnictwo czysto niemieckie, mające na oku wyłącznie cele niemieckonarodowe, co staje się rzeczą ważną nie tylko ze względu na wewnętrzne sprawy austryackie, lecz także na stósunki międzynarodowe.

Nakoniec wynik głosowania, przy którém upadł i wniosek hrabiego Wurmbranda i wniosek Grocholskiego, dowodzi, że wprawdzie stronnictwo niemieckie nie było zdolném przeprowadzić doniosłych zmian konstytucyi, do ktorych zdążało, ale téż autonomiści, nie mogąc z pewnością liczyć na swych niemieckich sprzymierzeńców (konserwatystów), ani téż na rząd (bo ministrowie nie wzięli udziału w głosowaniu nad wnioskiem Grocholskiego), nie zdołali należycie obwarować pozycyi autonomistycznéj przed ponownym zamachem lewicy. Przyjęty wniosek Grocholskiego byłby w sposób pożądany zatwierdził autonomistyczny pierwiastek konstytucyi, wykluczający z pod kompetencyi rady państwa takie sprawy, jak uporządkowanie stósunków językowych w prowincyach, oraz zgodnie z artykułem XIX o równouprawnieniu narodowości byłby zaznaczył, że prerogatywy, przyznane językowi niemieckiemu, są tylko dobrowolném ustępstwem ze strony innych narodów monarchii habsburskiéj. Odrzuceniem obu wniosków kwestya nie została więc załatwiona ani nawet tak, jak spór asesora z rejentem, gdy szarak wpadł w konopie.“

Następnie autor w pierwszéj części rozprawy opowiada dokładnie dzieje artykułu 19 konstytucyi austryackiéj, w drugiéj objaśnia wniosek hrabiego Wurmbranda (o języku państwowym), w trzeciéj streszcza rozprawy rady państwa.

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 18 marca.

Izba niemiecka obradowała dziś nad projektem do ustawy, dotyczącéj pożyczki na cele marynarki.

Poseł Rickert wyraża się bardzo pochlebnie o administracyi marynarki, która zdaniem mówcy zasługuje na szczerą pochwałę reprezentantów narodu. To samo powiedzieć należy o teraźniejszym szefie marynarki, który wszelkich dokłada starań, by zadaniu swemu sprostać. Kwestyą, czy należy teraz ze względu na inne mocarstwa, które lepiéj zorganizowaną flotę posiadają, powiększyć i wzmocnić flotę niemiecką, trudno od razu rozwiązać. Co do urządzenia torpedów godzi się mówca zupełnie z planami, jakie administracya marynarki w tym kierunku rozwinęła. W ogóle przyjmuje mówca cały projekt sympatycznie. Niektóre niedostatki jego rozpatrzy najlepiéj i usunie komisya budżetowa.

Sekretarz w ministerstwie skarbu Burchard nie godzi się zupełnie na wniosek preopinanta, żeby projekt przekazano komisyi budżetowéj; byłoby to niepraktycznem, jakkolwiek nieszkodliwém. Dawniéj już Izba w podobnym przypadku poradziła sobie tak, że potrzebę znaczniejszego funduszu na pewne cele pokryła sumą, uchwaloną osobną ustawą.

Poseł hr. Holstein. Urządzenie torpedów jest dla Niemiec w obecnych stósunkach niezmiernéj doniosłości. W Niemczech samych nie ma stronnictwa wojowniczo usposobionego, nie ma szowinistów, wszyscy tam serdecznie pragną w zgodzie żyć z całą Europą, aleć, żeby zgodę utrzymać, potrzeba Niemcom tak się urządzić pod każdym względem, aby sąsiad, któryby miał grzeszną chęć zaczepienia ich, zawczasu się przekonał, że daremnemi będą jego zachcianki i chyba dla niego samego smutne sprowadzić mogą skutki. Mówca prosi, żeby Izba projekt przyjęła.

Poseł Benda godzi się w zasadzie na pozycye, zawarte w projekcie, lecz zdaniem jego nie potrzeba było celem uzyskania potrzebnych funduszów na cele marynarskie osobnéj ustawy; — wystarczało zaciągnąć je do etatu dodatkowego. Komisya, która projektem niniejszym się zajmie, zaradzi zapewne niektórym jego niedostatkom. W ogóle zasługuje projekt na poparcie ze strony Izby.

Szef admiralicyi, jenerał Caprivi. Od czasu do czasu zawsze powtarzać się będzie potrzeba przedkładania Izbie pozycyi koniecznych, których w końcu reprezentacya narodu nie będzie mogła bez uszczerbku ogólnego dobra odmawiać. Podobną pozycyą jest niniejsza. Niemieckie okręty, uwijające się po morzach świata całego, nie mają przecież tylko tego celu, żeby ułatwiać komunikacyą i dochodów przysparzać kalecie państwowéj — chodzi nie mniéj o to, żeby podniosły i wzmacniały patryotyzm w Niemcach, żyjących za granicami wielkiéj ojczyzny.

(Huczne oklaski.)

Marynarka niemiecka ma więc to szczytne zadanie, żeby w cudzoziemcach, mieszkających nawet za dalekim morzem obudzić uszanowanie dla potęgi niemieckiéj. I dla tego pozycye, których uchwalenia dziś się domagamy, uważam za koniecznie potrzebne, co zresztą Panowie sami, nie wątpię, chętnie uznacie.

(Oklaski.)

Doniosłość torpedów dla marynarki niemieckiéj jest już dziś niewątpliwą, dla tego o téj materyi zamilczę. W końcu zapewniam, że rząd z umysłu obrał formę ustawy, żeby Izbie pozycye przedłożyć, ponieważ nie umiał z góry ściśle oznaczyć wysokości potrzebnych funduszów.

Poseł dr. Haenel. Stronnictwo moje nie będzie się nigdy wzbraniało przyznać rządowi potrzebnych do obrony kraju środków; sądzę jednak, że rządu obowiązkiem jest dbać o to, żeby wszelkie nasze nowsze urządzenia zgadzały się z postępem, nie tylko na drodze wynalazków, ale techniki także.

Poseł Meyer sądzi, że ulepszenia systematu torpedowego oszczędzą władzom wojskowym w przypadku wojny znacznego nakładu sił wojskowych, potrzebnych do czuwania nad brzegami morza. W ogóle projekt zdaje się być bardzo praktyczny.

W końcu Izba przekazuje projekt komisyi budżetowéj.

Następują obrady nad projektem do ustawy, dotyczącéj fabrykacyi i oclenia zapałek.

Dyskusya toczy się żwawo nad projektem, który zresztą w ogóle doznaje sympatycznego przyjęcia. Tylko posłowie dr. Baumbach i dr. Barth występują przeciw podwyższeniu cła.

Następne posiedzenie w czwartek. (Rugi wyborcze; ustawa socyalistyczna.)

Korespondencye Kuryera Poznańskiego.

Lwów, 17 marca.

(Prof. Romańczuk. — Szlachetny czyn hr. Artura Potockiego.— Nominacya. — Zawód perekińczyka.)

(a) Poseł na sejm krajowy, prof. Romańczuk, którego komitet obywatelski dla likwidacyi Banku włościańskiego wezwał był do udziału w swych czynnościach, nie przyjął zaproszenia z powodu, że nie zgadza się z uchwalonym już planem likwidacyi, że zatém nie może przyczynić się do jego przeprowadzenia. Z grona posłów ruskich zaproszony został także ks. Sieczyński; nie wiadomo jednak dotąd, jakie zajmuje stanowisko.

Przy téj sposobności warto zaznaczyć, że hr. Artur Potocki z Krzeszowic postanowił spłacić z własnych funduszów gal. bankowi włościańskiemu wszystkie długi za włościan powiatu chrzanowskiego. Długi te wynoszą 200,000 złr. Hr. Potocki zawarł z włościanami umowę, na mocy któréj mają mu oni sumę ową zwrócić w ciągu dziesięciu lat ratami z procentem po cztery od sta. Zaiste jest to piękny czyn obywatelski; życzyćby można tylko, aby znalazł naśladowanie.

Na podstawie wniosku kolegium profesorów wydziału filozoficznego uniwersytetu naszego zatwierdził, minister wyznań i oświaty profesora lwowskiego seminaryum nauczycielskiego dr. Maksymiliana Kawczyńskiego jako prywatnego docenta niemieckiego języka i literatury w uniwersytecie naszym.

„N. Prołom“ donosi, że prewosławne bractwo Bohorodycy (Matki Boskiéj) w Chełmie przesłało z zebra-

nych dla naszych moskalofilów pieniędzy 100 rubli drowi Mikołajow Naumowiczowi, synowi słynnego Iwana Naumowicza, żyjącemu w wielkiéj nędzy w Lachowicach na Litwie. Nieborak spodziewał się niezawodnie przed dwoma laty przechodząc na prawosławie, krestów i rubli, tymczasem rachuba, tak jak wszystkich perekińczyków, go zawiodła.

Berlin, 18 marca.

„Berlin. Tagebl.“, „Voss. Ztg“ i „Magdeb. Ztg“ stały się ofiarą mistyfikacyi, zamieściwszy obszerne sprawozdanie z posiedzenia frakcyi centrum w sprawie ustawy o socyalistach, — którego to posiedzenia wcale nie było.

I tak pisze „Berl. Tageblatt:

„Centrum zdecydowało się teraz, jakie stanowisko ma zająć w sprawie ustawy o socyalistach. Poseł Lieber z wielką stanowczością przemawiał za odrzuceniem przedłużenia ustawy, a dr. Windthorst zapatrywał się znów z innego punktu widzenia na tę sprawę i zyskał przyzwolenie większości stronnictwa na wniosek rady związkowéj. Razem z posłem Lieberem stanie bardzo mała liczba członków w opozycyi do ustawy o socyalistach. Ultramontanie w większości swéj poprą zamiary obudwóch stronnictw konserwatywnych i narodowo-liberałów. Ztąd widoczna, że przedłużenie ustawy o socyalistach przez parlament zostanie ogłoszone i że tym sposobem pogłoski o rozwiązaniu są fałszywe.“

Powyższe sprawozdanie wywołało dziś w centrum wielką wesołość. Pytano się tylko, czy złośliwość, czy nieporozumienie dało powód do powyższego artykułu. Najzabawniejszą w całéj téj rzeczy jest ta okoliczność, iż poseł Lieber, główną rolę odgrywający w sprawozdaniu, od tygodnia wyjechał z Berlina, a choroba jego nieobecność tę jeszcze przedłuży.

Również bezpodstawne są domysły, ilu członków w centrum głosować będzie za, ilu przeciw przedłużeniu ustawy. Już w roku 1880 głosowało stronnictwo centrum zgodnie z konserwatystami i narodowo-liberałami za obradami w komisyi już dla tego samego, aby uwzględnić życzenia mniejszości, chcącéj zaprowadzić w ustawie pewne złagodzenia. Z tego téż powodu i teraz nie odstąpi centrum od raz powziętego przekonania swego. Gdyby zaś tym, którzy życzą sobie wykonania téj ustawy, obrady w komisyi nie były na rękę to i centrum na to wielkiego przycisku kłaść teraz nie potrzebuje. Ale w żadnym razie nie da się centrum zastraszyć groźbą rozwiązania parlamentu, żadne bowiem stronnictwo nie ma tyle pewności co centrum, że po rozwiązaniu parlamentu ani jednego z członków swych nie utraci.

NIEMCY.

* Berlin, 18 marca. Liberalne dzienniki od kilku już dni zapuszczają się w najróżnorodniejsze kombinacye i przypuszczenia co do stanowiska, jakie stronnictwo centrum zajmie w parlamencie niemieckim w obec wniosku rządowego o przedłużenie ustaw socyalistycznych. „Germania“ zapewnia, że wszystkie liberalne doniesienia w téj materyi polegają li tylko na czczych przypuszczeniach, które najmniejszéj nie mają podstawy. I tak opowiadały dzienniki liberalne o zebraniu frakcyjném centrum, które tymczasem jeszcze nie było się odbyło i o mowie posła centrum, który chwilowo wcale nie bawił w Berlinie. Niektóre dzienniki liberalne tymczasem się namyśliły i odwołują bajki przez siebie rozsiewane.

— „Nordd. Allg. Ztg.“ wymienia w dzisiejszym numerze nazwisko posła secesyonistycznego, dr. Dohrn, jako tego posła, który znaną mowę kanclerza niemieckiego w sprawie Laskera przerwał głośném „fe!“ — „Germania“ przypomina panom liberałom, którzy gotowi się oburzyć na „Nordd. Allg. Ztg.,“ denuncyującą p. Dohrna, że ongi, kiedy w Izbie poruszono zamach zabójczy Kullmanna, a ks. kanclerz oskarżył bez wszelkiéj przyczyny słusznéj stronnictwo centrum jako sprawcę zamachu, zawołano „fe“ — ks. Bismarck sam nie żądał, żeby przerywający jego oskarżenie się zgłosił, ale narodowoliberalny poseł Lenz wtenczas sam powstał i wskazał na pewnego posła centrum, a poseł Lasker krótko przedtém zarzucił centrum „zdradę ojczyzny.“ — „Post“ ciekawa, jak się liberalne stronnictwa zachowają w obec denuncyacyi „Nordd. Allg. Ztg.“ i czy będą umiały należycie skarcić p. Dohrna.

— „Niemieckie stronnictwo wolnomyślne“ ogłosiło już odezwę do zwolenników swych z powodu zbliżających się wyborów do parlamentu. Jedynym celem odezwy jest zebranie funduszu potrzebnego do agitacyi wyborczych.

— Berlińskie stowarzyszenie, propagujące palenie ciał nieboszczyków, wystósowało pod dniem 31 października r. z. podanie do ministerstwa pruskiego, w którém wykazuje nasamprzód, że zwyczaj palenia ciał szerzy się znakomicie w innych krajach, n. p. we Włoszech, a następnie stawiło zapytanie, czyby ministerstwo pruskie zezwoliło i poparło dążności stowaszyszenia. Ministerstwa spraw wewnętrznych i oświaty dały odpowiedź odmowną.

— Stronnictwo narodowo-liberalne urządziło dnia 16 marca zebranie, którego przedmiotem obrad najważniejszym była kwestya, jakie stanowisko przyjdzie zająć narodowo-liberalnym w obec złączonego stronnictwa secesyonistyczno-postępowego, czyli „wolnomyślnego.“ Obrady toczyły się pod prezydencyą posła Hobrechta. Po dłuższych debatach stanęła uchwała, że stronnictwo liberalne powinno zachować dotychczasową niezawisłość i program określony ściśléj i przyjęty w roku 1881. Obrady zakończono solenną ucztą, wśród któréj p. Hobrecht wystąpił z mówką na temat: „historycznie stwierdzona zgodność zapatrywań.“

— W Gera urządzają za zezwoleniem ministerstwa parafią katolicką, która oddaną będzie pod juryzdykcyą nie biskupa paderbornskiego, jak tego katolicy żądali, lecz biskupa drezdeńskiego.

— Rząd badeński udał się podobno do Stolicy św. z prośbą, żeby dla sędziwego arcybiskupa fryburgskiego, ks. Orbin, przeznaczyła koadjutora.

— W Rotenburgu wybrano do sejmu pruskiego na miejsce zmarłego p. Kropp posłem p. Wattenberga z Rotenburga (narodowo-liberała) 63 ze 110 głosów. Kandydat przeciwny p. Meyer odebrał 47 głosów.

ROSYA.

* Litewski eparchialny prawosławny konsystorz, jak się dowiadują „Peters. Wiedomosti“, wydał rozporządzenie, aby przy każdéj cerkwi parafialnéj w miasteczkach, osadach, wsiach na Litwie, gdzie nie ma szkół początkowych, zostających pod zarządem ministeryum oświecenia, otwierane były szkoły cerkiewno-parafialne, oraz ich oddziały stałe i przenośne. Szkoły te mają być zakładane w osadach, w obrębie których jest 70 mieszkańców obojéj płci.

— Z powodu niedawnéj śmierci apostaty Antoniego Zubki, „Nowoje Wremia“ wylicza pozostałych przy życiu duchownych prawosławnych, którzy wzięli czynny udział w nawróceniu na prawosławie w dniu 29 marca roku 1839 półtora miliona Unitów. Są nimi: Prokop Dobrochotow, niegdyś profesor litewskiego seminaryum, obecnie biskup ołomicki, daléj doktor teologii Michał Gołubowicz, niegdyś inspektor seminaryum litewskiego, następnie biskup piński, brzeski a obecnie arcybiskup miński i bobrujski, — Platon, obecny metropolita kijowski i halicki, niegdyś wikaryusz kowieński, najbliższy współpracownik Siemaszki w organizacyi ówczesnéj prawosławnéj litewskiéj dyecezyi — i nareszcie Izydor, obecnie metropolita petersburgski. a w r. 1837 biskup połocki i wileński. Przyjmował on czynny udział w reorganizacyi dyecezyi w duchu nauk i obrzędów kościoła prawosławnego.

AUSTRYA I WĘGRY.

* Koloman Tisza, prezes gabinetu węgierskiego, zainterpelowany przez radykalnego posła Eötvösa, dla czego rząd węgierski popiera nielegalne gnębienie anarchistów, jakiego się dopuszcza rząd austryacki, stwierdził, że rząd węgierski postępuje zupełnie legalnie w myśl ustawy z roku 1867, a następnie odczytał ustępy z dwóch pism anarchicznych „Zukunft“ i „Radical.“ Pisma te głoszą otwarcie zasadę mordu, gwałtu, rewolucyi i przewrotu, wielbią skrytobójstwo, mordowanie policyi — a jedno z nich powiada, że najprzód należałoby na pierwszéj gałęzi powiesić Kolomana Tiszę. — Izba stanęła zupełnie po stronie rządu.

— Peszt, 15 marca. Policya peszteńska otrzymała tajemnie ostrzeżenie, iż dnia 15 marca zamierzali anarchiści wywołać nieporządki rzucając nawet pedardy. Skutkiem tego uwięziono 36 anarchistów. Wielkie zapasy socyalistycznych druków, listów i materyi wybuchowych wpadły przy tych aresztowaniach w ręce policyi. Uwięziono także redaktora pisma „Przyszłość,“ oraz redaktora anarchistycznego pisma „Nepszava.“ Pomiędzy uwięzionymi znajdują się także członkowie komitetu wykonawczego anarchistów.

FRANCYA.

* Paryż, 15 marca. Do najobrzydliwszych objawów wzrastających złych obyczajów należą niemoralne plakaty, które tu często teraz bywają na rogach ulic przylepiane. Plakaty te służą za reklamę dla pism bezwstydnych. Autorem ich jest osławiony pisarz Leon Taxil, znany już z procesu, który mu wytoczono za napaści na Kościół i Papieża. Niedawno skazany został na zapłacenie 12 tysięcy franków za oszczerstwo rzucone na niektóre kongregacye, a przed rokiem za oszczerstwo rzucone na Papieża Piusa IX zawyrokowano nań 60,000 fr. kary. Charakterystycznym jest ten objaw, że władza policyjna dopiero wskutek kilkakrotnych nawoływań prasy skłoniła się do zdzierania tych plakatów.

— Pan Ferry nie wziął kościelnego ślubu, choć mu tego w sobotę na południe winszowały na ulicach liczne tłumy wołając: „voilà les nouveaux mariés.“ — Biskup z Périgneux rzucił na dwa tygodnie interdykt na kościół w Menesplet, ponieważ burmistrz tamtejszy nie pozwolił gwałtem dzwonić katolikom w pewną kościelną uroczystość. — Obrzydliwego świętokradztwa dopuścili się opryszki w jednym z kościołów w Tuluzie; zabrawszy kosztowności splugawili ornaty i aparaty kościelne, porozlewali oleje św., powyrzucali i podeptali, a częścią zabrali z sobą hostye święte. Jest to dowód najpospolitszego zdziczenia obyczajów we Francyi. Anarchiści, którym nie pozwolono w dniu 16 odbyć zebrania w Elysée Montmartre, robili wielkie burdy w różnych miejscach miasta, i w ten sposób uświetnili rocznicę komuny. — W kościele św. Ambrożego zrobili ci sami łobuzy, którzy już poprzednio dokazywali w kościele św. Mikołaja — burdę podczas kazania księdza Frémont. Kiedy ich wyrzucono — podnieśli piekielny hałas i bombardowali do drzwi kamieniami.

TELEGRAMY.

Rzym. 17 marca. Potwierdza się wiadomość, że Papież na najbliższym konsystorzu w alokucyi swéj wspomni o sprawie Propagandy.

Białogród, 17 marca. Król mianował byłego ministra finansów Spasicza dyrektorem banku.

Waszyngton, 18 marca. Wydział Izby reprezentantów dla spraw zewnętrzoych życzy sobie, aby o krokach niemieckich liberalnych członków parlamentu w sprawie rezolucyi o Laskerze zrobiono wzmiankę urzędową w protokule Izby.

Madryt, 18 marca. Jenerał Ferrer, który miał udział w roku 1873 w powstaniu w Kartagenie, został uwięziony.

Ostatnie telegramy.

Kair, 18 marca. (Telegram biura Reutera.) Komunikacya została aż po za Berberyą przerwana. Beduini zgromadzają się licznie przy brzegach Nilu; obsadzili już wodospad pod Saboo, gdzie rzeka jest tylko 11 metrów szeroką, przez co komunikacya na rzece zupełnie została przerwaną. Szczep Batak przygotowuje atak na Shendy.

Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Naukowego w Toruniu.

Z odczytanego na walnem zebraniu tegoż Towarzystwa przez p. Michała Sczanieckiego sprawozdania za czterolecie 1880—83 wyjmujemy następujące daty:

Prezes Towarzystwa w osobistéj rozmowie z byłym ministrem spraw wewnętrznych hr. Eulenburgiem poruszył ponownie, lecz bezskutecznie sprawę o usunięcie Towarzystwa, ściśle i wyłącznie naukowego — z pod obrażającego nas nadzoru policyjnego.

Urzędy wśród Towarzystwa zajmowały przez ostatnie czterolecie osoby z dawniejszych sprawozdań znane, z panem Ignacym Łyskowskim, jako prezesem na czele. W biegu czasu złożył tylko dotychczasowy sekretarz i bibliotekarz urzędowanie swoje, udowadniając brakiem czasu niemożliwość dalszego trudnienia się sprawami Towarzystwa. Zarząd nie mogąc skutecznie wpłynąć na zmianę decyzyi, ani też nie uznać słuszności podanych powodów, kooptował p. Bernarda Rogalińskiego.

W zjeździe historycznym imienia Długosza, odbytym w dniach 19, 20 i 21 maja w Krakowie, brali udział, reprezentując Towarzystwo naukowe toruńskie, dwaj członkowie ks. Stanisław Kujot i Michał Sczaniecki.

W rok później, 18 maja 1881 r. danem było Toruńczanom uczestniczyć w skromniejszéj bez porównania jak wspomniana uroczystości, bo założenia kamienia węgielnego pod Muzeum toruńskie.

Z ministeryum oświaty odebrało Towarzystwo w roku 1880 zaproszenie do wzięcia udziału w zjeździe Towarzystwa antropologicznego w Berlinie i w wystawie zabytków antropologicznych i przedhistorycznych.

Zarząd wysłał co najcelniejszych przedmiotów numerów 94, głównie urny twarzowe i symboliczne z Gościeradza, Jabłówka, Golnikowa, Matarni, Oksywia, urny zdobne zauszncami i inkrustowane z Bojau i Oksywia, urnę cylindrową z Czystochlebia, urnę pochodzącą z Kwasina z zagadkowemi znakami, uchodzącemi dotąd za runiczne, i zabytki kruszcowe, bursztynowe i szklanne, pochodzące z grobów w Wszedzinie, Chwarznie, Dombrowie, Chłapowie, Darzlubiu, Wymysłowie, Pluskowęsach, Gawłowicach i Nawrze, ułamki z bogato narysowanych urn Trzebsk ch, różne czerepy glinianych naczyń i odłamki kościane z kjökenmöddingów w Przyrówku, Oksywiu i Weingarcie, naczynie suto dekorowane gliniane z Hohendorfu, różne ostatecznie wykopaliska z torfowisk w Goręczynie, Gościeradzu, Łążynie, Wielkołące, Mierzysku itd., głównie zabytki fauny przedhistorycznéj.

Po śmierci śp. Działowskiego, znalazł się mecenas nie chcący być wymieniony, który umożebnił panu Godfriedowi Osowskiemu wydanie wspaniałéj i wielce ocenionéj mapy archeologicznéj Prus królewskich, z tekstem objaśniającym w języku polskim i francuskim, oddanéj na zupełną i wyłączną własność Towarzystwa.

Część akcyonaryuszy Towarzystwa akcyjnego „Muzeum“ przekazała Towarzystwu dochód swych akcyi oddając mu swe kupony częścią większą nawet z talonami. Towarzystwo wypowiada swoim dobrodziejom serdeczne podziękowanie, mianowicie panom Adamowi i Alfonsowi hrabiom Sierakowskim, Wł. Łąckiemu z Possadowa, Augustowi hr. Cieszkowskiemu z Wierzenicy, Marcelemu hr. Zółtowskiemu z Czacza i z Godurowa, dr. Zygmuntowi Szułdrzyńskiemu z Lubasza, Stefanowi Cegielskiemu z Poznania, Adamowi księciu Sapiesze z Krasiczyna, Władysławowi księciu Sapiesze we Lwowie, hrabiemu Stadnickiemu z Nawojowéj, hr. Zamoyskiemu w Krakowie, Ig. Łyskowskiemu z Mileszew, Sczanieckiemu z Nawry, dr. Hulewiczowi, dr. Szumanowi, Józefowi Kilińskiemu z Torunia, Kalksteinowi z Klonówki i z Pluskowęs, Czarlińskiemu z Brąchnówka i Zakrzewka, Boguckiemu i hr. Zawiszy z Warszawy, Znanieckiemu z Łąkocina, Donimirskiemu z Łysomic i z Telkwic, Slaskim z Trzebcza i Orłowa, Piottuchowi z Topólna, Kossowskiemu z Gajewa, dr. Rzepnikowskiemu z Lubawy, dr. Komierowskiemu z Komierowa, Półczyńskiemu z Wysoki, ks. prob. Siuchnińskiemu z Podgórza, Parczewskiemu z Belna, Łyskowskiemu z Bądkowa, hr. Czapskiemu z Smogulca, Dąmbskiemu z Ludzisk, Chełkowskiem z Starogardu i Kuklinowa, Skarżyńskiemu ze Spławia, Jaraczewskiemu z Sobiejanh, i całéj dalszéj drużynie dostojnych naśladowców. Oprócz tego odebrało Tow za pośrednictwem hr. Adama Sierakowskiego, od p. hr. Adamowéj Potockiej i hr. Róży Krasickiej 400 mk., za których pomocą zrównoważył się dochód z rozchodem.

Ze zdobyczy muzealnych wylicza sprawozdanie najgłówniejsze, wykopalisko w Głębokiem starych średniowiecznych pieniążków, nadspodziewanie dobrze utrzymanych, i rzucających pewne światło na drogi i stósunki handlowe średniowieczne w Prusach; daléj dary Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, Lwa hr. Sołtana z Poznania, dr. Węclewskiego w Chojnicach, Akademii Umiejętności w Krakowie, Biblioteki Jagiellońskiéj, Konstantego Kościńskiego w Grudziądzu, pana Petrowa i innych.

Zbiory Towarzystwa mają być w tym roku katalogiem drukowanym ogłoszone.

Z główniejszych prac naukowych, przedłożonych na zebraniach sekcyi historycznéj, wspomina sprawozdawca wykład p. Ignacego Danielewskiego o „Dziadach Mickiewicza“ i odczyt ks. Kujota „Korespondencya Biskupa chełmińskiego Bayera w latach 1769—1772.“

Trzeci rocznik Towarzystwa, zostający obecnie pod tłocznią, zawiera pracę uwieńczoną nagrodą konkursową, jaką Towarzystwo z upoważnienia księcia Władysława Czartoryskiego i p. hr. Adama Sierakowskiego rozpisało. Jest to praca bezimiennego autora „Toruń,“ streszczająca to, co ciekawszego o tym grodzie turyście wiedzieć należy.

W tém czterolecie zmarli następujący członkowie: Polidor Wałdowski z Michorowa, Jan Arndt z Dobieszewka, ks. Fankidejski z Pelplina, dr. Aleksander Szyman z Brodnicy a w bieżącym już roku Stanisław Sczaniecki w Chełmży, ks. Julian Rudolf w Copotach i ks. dr. Filip Ruchniewicz w Pelplinie.

Siedmnasty sejmik gospodarczy w Toruniu.

Toruń, 17 marca 1884.

Prelegent Kaźmirz Slaski z Orłowa czyta rzecz swoją:

„Jakie gospodarstwa stósują się do chowu — jakie do opasania bydła?“

Minęły czasy, gdzie uważano bydło za złe konieczne w gospodarstwach naszych. Konkurencya krajów zamorskich postawiła nas w tém koniecznem położeniu, aby skierować gospodarstwa nasze ku chodowli bydła.

Konjunktury handlowe świata winny być cennymi wskazówkami dla myślącego gospodarza. — Ceny mleka, masła i mięsa doszły w stósunkowo krótkim czasie do cen wysokich. Statystyka państw niemieckich wykazuje, że kiedy w roku 65 mieszkaniec państw niemieckich 30 funt. mięsa konsumował, to spożywa dzisiaj podwójną ilość 60—62 funt., w Anglii konsumcya mięsa znacznie jest wyższą, bo wynosi 150 funtów na osobę. — Płonne są obawy, aby Ameryka Europę mięsem czy to żywem czy konserwowanem zalać miała, skutkiem czego ceny znacznie zredukować by się miały. — Ameryka od roku 75 przysyła świeże mięso do Europy w żywym stanie: transporty te jednakże ze względu na niebezpieczeństwo na morzu z każdym rokiem się zmniejszają, tembardziéj że Anglia gardzi stepowem bydłem amerykańskiem, a racyonalna chodowla w Ameryce kosztuje, wobec niebezpieczeństwa przewozu, nieomal wyżéj jak w Europie.

Koszta transportu morzem wynoszą bowiem na sztukę 4—5 i pół funta szterlingów — a 1 funt mięsa na głównych targach Stanów Zjednoczonych, Nowy Jork — Cincinati i Chicago 60—65 fenygów. — Rezultat badań statystycznyhh wykazuje, że w państwie niemieckiem więcéj konsumują mięsa, aniżeli wyprodukować zdolni.

Brak łąk utrudnia chodowlą u nas: nie możemy rywalizować z Holandyą, Anglią, Holsztynem itd. — Wychów bydła oparty na stajennem utrzymaniu jak z jednéj strony zmniejsza o wiele dochody z chodowli, tak z drugiéj strony na sam wychów niekorzystnie oddziaływa.

Wobec powstających fabryk, jako to: gorzelnie, mączkarnie i cukrownie, coraz więcéj napotykamy gospodarstw opasowych; — w tych téż opasanie najwięcéj się opłaca.

Przewodniczący otwiera dyskusyą.

Pan Ignacy Łyskowski uznaje, że prelegent trafnie określił warunki dla jednego i drugiego kierunku chodowli bydła. W jednym, pobocznym tylko punkcie z nim się nie zgadza, a mianowicie co do pastewnéj wartości odpadków z mączkarni. Prelegent wartość tę chwalił, i zdaniem jego, przeceniał, bo tak z własnego, jak i doświadczenia innych, wie mówca, iż odpadki te w ogóle mało mają siły pastewnéj, a dla opasów wcale nie zdatne.

Pan Edward Donimirski godzi się w ogóle ze zdaniem prelegenta, który kwestyą wyczerpał i warunki dla jednego i drugiego kierunku jasno postawił. Powiedział przecież, że małe gospodarstwa przydatne dla przychowku, a nie zalecają się dla większych. Prawda, że kierunek opasowy dla włościan niebezpieczny, gdyż nie znają się na racyonalném tuczeniu, ani też nie uważają go za ważny i pieczołowitości pilnéj w tém nie dokładają. Ale trzeba było określić ściśléj, co się zowie małem, a co wielkiem gospodarstwem. Między włościańskiem a wielkiem folwarcznem gospodarstwem jest wiele stopni pośrednich, są majątki po 800—1000 mórg, które w zwykłem rozumieniu do wielkich się nie liczą, a te szczególniéj dla kierunku opasowego stósowne.

Na wielkich gospodarstwach kierunek czysto opasowy niepodobny prawie z powodów wyłuszczonych poprzednio, t. j. dla drogości chudego materyału. Trzeba więc jeden kierunek łączyć z drugim, aby mieć co tuczyć i z tuczenia odnieść korzyść.

Prelegent radził trzymać się zawsze świeżéj dójki, a już nie zajmować się przytém przychowkiem, ani opasami. Sam to mówca praktykował, mając od 15 lat mleczarnią, ale przekonał się, że to nie tylko trudno, lecz prawie wprost niepodobne. Świeże dójki trzeba zakupować drogo, a ustające w doju krowy pozbywać trudno i mało się za nie dostaje. Remonta więc nakład wielkim czyni, wyranżerowanie zaś do reszty gospodarza dobija. Wystawione na sprzedaż dójki wyranżerowane są na targowiskach podejrzane, zwłaszcza z dominiów pochodzące, ztąd albo kupca nie znajdą, albo w cenie spadają niezmiernie. Mówca trzyma się więc teraz téj praktyki, że dójki swoje utrzymuje w stanie prawie opasowym, tak, iż z małém przytuczeniem mogą każdéj chwili, gdy mleko stracą, iść pod nóż rzeźnicki jako opasy.

Amrogowicz z Kujaw: Większe gospodarstwa dla przychowku stósowniejsze od mniejszych. Pasza z opadków fabrycznych dostarczana, jak np. wysłodziny z cukrowni, źle i wprost zabójczo na przychowek bydła wpływa. Bydło od téj paszy choruje, w ogóle łatwo na płuca — a cielęta szczególniéj cierpią. Mniejsze gospodarstwa natomiast już dla swego płodozmianu zalecają się więcéj dla opasów i dla mleczarń także. Z doświadczenia swego przedstawia, że cielęta na wysłodzinach cierpiały zbytecznie od kwasu w żołądku. Weterynarz zalecał na to kredę w kawałkach do lizania stawianą, ale i to nie pomagało. W większych gospodarstwach bywa więcéj zielonéj paszy i siana, czy z łąk, czy z traw i koniczyny, więc tu przychowek łatwiejszy, zdrowszy, korzystniejszy.

Ludwik Slaski sen. odpowiada Edwardowi Donimirskiemu: Postęp w machinach do fabrykacyi masła dozwala nie ograniczać się na sam zbyt świeżego mleka i może ztąd mleczne gospodarstwo i przy zbycie masła być korzystném. Ta strona użytku z bydła, tj. mleczne gospodarstwo, pozostała dla dyskusyi; prosi więc, aby dyskusya w tym kierunku poszła.

Leon Czarliński. Prelegent wskazał, w jakich warunkach jeden lub drugi kierunek może być korzystnym, a wskazał to jasno i wyczerpująco. Co dla kogo, to od miejscowych warunków i okoliczności zawisło, to więc według wskazówek prelegenta każdy u siebie wymiarkować winien. Ceny chudego bydła są wysokie, więc hodować materyał na opasy i liczyć z potrzebami i cenami czasowemi, a więc téż według tych umiejętnie i kierunek zmieniać.

Towarzystwa i Spółki.

* Walne zebranie Kółek włościańskich powiatu wągrowieckiego odbędzie się w Wągrówcu na sali p. Paszewskiego dnia 27 b. m. o godzinie 1 z południa. Pan Patron Jackowski będzie obecnym.

Ostatnie wiadomości.

Rzym, 19 marca. Pentarchiści ogłosili Cairolego kandydatem na krzesło marszałka Izby.

KRONIKA miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, środa dnia 19 marca.

* **Doniesienia urzędowe.** Nauczyciel wyższy gimnazyum toruńskiego Ernest Wilhelm Feyerabendt otrzymał tytuł profesora.

* *Kiedy „Posener Ztg“* przed dwoma tygodniami doniosła, że Jego Eminencya ks. Kardynał Prymas otrzyma niebawem koadjutora — twierdził tutejszy „Tageblatt,“ że według zapewnienia najwyższych urzędowych sfer tutejszych wiadomość ta jest niezgodna z prawdą. Dziś donosi tenże „Tageblatt,“ że od kilku tygodni panuje w najwyższych urzędowych sferach tutejszych przekonanie, iż koadjutorem nowego Arcybiskupa będzie ks. Prałat i regens Likowski. Mamy przeto doniesienie o trzech wypadkach od razu:

1) o rezygnacyi ks. Kard. Ledóchowskiego,
2) o nominacyi nowego Arcybiskupa, i
3) o mianowaniu nowego koadjutora.

* **Teatr.** W Czwartek na benefis p. Maryi Pankiewiczówny, komedya Aleks. hr. Fredry: Przyjaciele. I dziś przemawiamy za liczném zebraniem się w dniu jutrzejszym w teatrze. I benefisyantka na to zasługuje i sztuka, o ile nam się zdaje, u nas nie grana, warta tego. — W sobotę po raz pierwszy komedya Zalewskiego: Górą nasi.

* **Z Jerzyc.** Po zasięgnięciu bliższych informacyi dowiadujemy się, że podczas sobotniego wyboru dozoru szkólnego w Jerzycach oświadczył komisarz obwodowy pan Hoffmann, że uprawnieni do wyborów „muszą wybrać 3 katolików i 2 ewangielików.“ Jeden z obecnych zaprotestował przeciwko temu, a gdy p. komisarz powiedział, że na dyskusye żadne się nie godzi — przystąpiono do głosowania. Pierwszy z głosujących, p. M. dał głos swój na pp. Bajona, Palacza, Radomskiego, Bartoszewskiego (katolików, Polaków), oraz na pana Methnera (protestanta i Niemca). Gdy p. komisarz oświadczył, że pan M. powinien wybrać 3 katolików a 2 ewangielików, odpowiedział p. M., że on bynajmniéj nie myśli wdawać się w rozprawy, do jakiéj religii wybrani należą, lecz że głosuje na nich, jako posiadających jego zaufanie. Pan komisarz pozwolił obecnym bez dalszych przeszkód wyboru dokonać, nie zważając już na stósunek wyznaniowy. Głosujących było 199; z tych otrzymali powyżéj wymienieni panowie głosów 189 (resp. 188), a z czterech innych otrzymaii jeden 11, drugi 10, trzeci i czwarty po 2.

Członkowie jerzyckiéj gminy szkólnéj, chociaż przeważnie bo w $^3/_4$ katolicy nie postąpilili tak, jak protestanci na Wildzie, lecz uważając, że kiedy protestantów włączono do szkoły jerzyckiéj, protestanci także w dozorze reprezentowani być powinni — wybrali tak samo, jak przed 3 laty dobrowolnie z własnéj pobudki do grona swego także jednego z protestantów.

† **Sp. Eulogiusz Wyskota Zakrzewski,** syn Karola, pana na Osieku i Nielęgowie, a wnuk Sylwerego, sędziego wschowskiego i Anny ze Starzeńskich, kasztelanki gnieznieńskiéj, zakończył życie w dniu wczorajszym o godz. 4 rano w Owinskach, pozostawiając wdowę, Maryą z Koszutskich i dwóch dorastających synów: Karola i Sylwerego. Odziedziczywszy dobra Osiek po rodzicach, poświęcił całą fortunę dla służby krajowéj. Oficer z roku 1830, w wypadkach z r. 1848 i 1863 czynny brał udział, niejednokrotnie więziony, bądź to przez rząd pruski, bądź to rosyjski. Zmarły, znany był także i w sferach literackich, oraz należał przez krótki czas do redakcyi naszego pisma. Umysł to był żywy, serce szlachetne, które przecież w końcu skołatały nieszczęścia publiczne i prywatne. Spokój jego zacnéj duszy!

* W **„Posener Ztg.“** ogłasza pani G. Biernacka, iż zamyśla sprzedać dwa swe majątki, Smiełów i Gostyczyne, położone nad granicą Królestwa, w powiecie odolanowskim.

* **Cywilny przewodniczący** w komisyi poborowéj do wojska na miasto Poznań ogłasza, że młodzieńcy urodzeni w r. 1864 oraz z lat porzedzających zobowiązani do służby wojskowéj, stawić się mają w dniach od 26 marca do 2 kwietnia r. b. o godzinie 8 zrana w lokalu Heusiga przed bramą Dębińską i to w następującym porządku: w środę dnia 26 marca zamieszkali w VI rewirze policyjnym, — w czwartek dnia 27 marca, zamieszkali w V rewirze, — w piątek dnia 28 marca z IV rewiru, — w sobotę dnia 29 marca z III rewiru; — w poniedziałek dnia 31 marca stawić się mają zamieszkali w rewirze II, lecz urodzeni przed r. 1864 — we wtorek 1 kwietnia zamieszkali w II rewirze urodzeni w r. 1864 i inni z I rewiru urodzeni w r. 1862 i przedtém; — w środę dnia 2 kwietnia zamieszkali w I rewirze, urodzeni w r. 1863 i 1864. — Zobowiązani do stawki przybyć muszą o godzinie $6^1/_2$.

* **Komisarz obwodowy** Rosenberger z Kruświcy przeniesiony został z nadchodzącym kwartałem do Wągrówca. Intermistycznie zarzadzać będzie posadą w Kruświcy b. właściciel dóbr Karól Simon z Bydgoszczy.

* **Z duchowieństwa** naszéj archidyecezyi obchodzi w roku bieżącym jubileusz pięćdziesięcioletniego kapłaństwa jedyny ks. prob. Mielke w Trzcielu. Jubileusz odbędzie się w dzień św. Wojeiecha.

* **Ignacy Domejko** stanowczo w tym roku opuszcza Amerykę, jak to donosi w liście do siostrzenicy, zamieszkałéj w Wilnie. Po pięćdziesięciu kilku latach pracy na obczyźnie dla sławy imienia polskiego, prawdopodobnie już tego lata będzie oglądał ukochaną ziemię rodzinną, do któréj niepohamowana tęsknota objawiała się zawsze w listach jego do kraju pisanych.

* **Kalendarz.** Jutro w czwartek dnia 20 marca, św. Patrycyusza. Wschód słońca o godzinie 6 min. 6. Zachód o godzinie 6 minut 10.

Długość dnia 12 godzin 4 minuty.

Wypadki historyczne. 1266 Śmierć Prandoty Białoczowskiego, Biskupa krakowskiego. — 1492 Koronacya Jana Albrechta. — 1549 Hołd książąt pomorskich.

WIADOMOSCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

* **Nakładem** tutejszéj księgarni A. Cybulskiego wyszedł obrazek historyczny z czasów powstania z r. 1831 pod tytułem: „Ofiara Zmudzina,“ przez Chwalibora.

* ***Dyrektor dr. Max Pollux Töppen,*** jeden z najgłębszych znawców dziejów dawnych Prus, nie dzielący narodowych uprzedzeń swych ziomków, lecz starający się przedstawić bezstronnie historyą pierwotnego zasiedlenia tego kraju — obdarza ogół nową pracą, odnoszącą się do historyi Polski. Autor „Elblągskich starożytności“ i „Historyi Mazurów“, zamierza ogłosić drukiem ważną dla dziejów Szwecyi, Polski i Prus pierwszéj połowy XVII wieku kronikę burgrabiego Elbląga, Israela Hoppego, urodzonego w r. 1601; tymczasowo zaś zużytkował zawarte w niéj wiadomości do odczytu, wygłoszonego na ostatniém posiedzeniu zachodnio-pruskiego Towarzystwa historycznego w Gdańsku p. n. Wojna Gustawa Adolfa z Polską.

Dzieło Hoppego jest godne ze wszech miar uwagi i obfite w nowe fakta; sam autor przygotowywał sie do zawodu dziejopisarskiego na uniwersyetach w Rostoku i Gryfii, gdzie słuchał historyi i nauk prawniczych. Nie tai on się wprawdzie z życzliwością dla Szwedów, zapewne z powodu swego wyznania religijnego, a nawet oświadcza się za wystawieniem pomnika bohaterskiemu królowi szwedzkiemu, w przedstawieniu wypadków stara się jednak utrzymać na stanowisku dość objektywném, co niemiecki sprawozdawca z odczytu mylnie przypisuje drażliwéj sytuacyi autora, jako polskiego burggrabiego, albowiem nie mogło go to stanowisko tak bardzo krępować, skoro niezależnie od niego wypowiedział życzenie uwiecznienia czynów Gustawa Adolfa posągiem.

W opowiadaniu Hoppego występuje w całym blasku dzielne i zacne postępowanie Gdańszczan, odpychających wszelkie pokusy i groźby szwedzkiego króla.

Niemieccy referenci odczytu z życzliwą pobłażliwością mówią natomiast, że wojsko brandenburgskie, które z obowiązku swego miało się złączyć z Polakami, przy spotkaniu ze Szwedami, na pytanie: „przyjaciel, czy wróg?“ odpowiedziało po prostu „przyjaciel“ i w liczbie 1200 ludzi przyjęło szwedzką służbę.

Nader ważne szczegóły podaje daléj kronika o osobach i stanowisku najznakomitszych szwedzkich jenerałów, jak de la Gardie, Herm. Wrangla, hr. Bernarda Thurna, daléj o wewnętrznych stósunkach szwedzkiéj armii, o jéj podziale, uzbrojeniu i żołdzie; koszta te pokrywał Gustaw Adolf głównie urządzeniem ceł w Pilawie, które mu przynosiły 500,000 tal. rocznie, to jest tyle, ile królowi duńskiemu niosło osławione cło na Sundzie. Szwedzi marzyli o drugiéj takiéj kopalni złota przy ujściu Wisły, lecz pobożne to życzenie nigdy się nie urzeczywistniło. (Szanowne redakcye dzienników, które raczą przedrukować niniejszą notatkę, prosimy o łaskawe zacytowanie źródła, zbyt często bowiem o tém zapominają.)

* **Przeglądu Kościelnego** wyszedł numer 38 i zawiera: *Artykuły wstępne*: Wspomnienie historyczne o obrazach z najdawniejszych czasów, przedstawiających rysy Zbawiciela (dok.) — Zestawienie systematyczne dekretów kościelnych, tyczących się Drogi Krzyżowéj (ciąg dalszy). — *Dekreta św. Kongregacyi*: Dekret świętéj Kongregacyi Officium, dotyczący małżeństw mięszanych. — *Piśmiennictwo kościelne*: Ks. Stagraczyńskiego Nauki katechizmowe część II. — *Kronika dyecezalna i zagr.*: **Poznań**: Jubileusze kapłańskie w naszéj archidyecezyi. — † ks. Gawłowicz. — **Dyecezye polskie**: † ks. Ruchniewicz w Pelplinie i ks. kan. Teliga w Krakowie. — Jubileusze kapłańskie w dyecezyi chełmińskiéj. — Nominacye w dyecezyi przemyskiéj i kieleckiéj. — List JEm. Kard. Ledóchowskiego do czasopisma „Misyi kat.“ — Internat OO. Zmartwychwstańców. — **Rzym**: Konsystorz pap. — Nominacye. — Posłuchania u Papieża. — Wiadomości potoczne: W sprawie Propagandy — Ofiara Papieża na rzecz ubogich seminaryów - Książę bawarski w Rzymie. — Wspomnienie pośmiertne o śp. ks. Kardynale Di Pietro. — Kardynał di Canossa o Syllabusie. — **Austrya**: Spirytyzm zdemaskowany w Austryi — **Rosya**: Apostata Biskup Zubko umarł. — **Dania**: Nowy apost. prefekt Danii. — *Rozmaitości*: Święcenie ognia w Wielką Sobotę. — *Ogłoszenia.*

* ***Echa muzycznego i teatralnego*** wyszedł z druku numer 24 i zawiera: Od Redakcyi. — Wiek bohaterek poetycznych w różnych epokach przez Waleryę Marré. — Łódka, wiersz przez Teofila Lenartowicza. — Listy z Niemiec III przez J. I. Kraszewskiego (ciąg dalszy), — Muzyka w Anglii, przez Witolda Janickiego. — Aleksander Lesser (z portretem) przez St. M. Rzętkowskiego. — Barcarola, obrazek dramatyczny, przez M. Gawalewicza. — Z Psychologii. — O wrażeniach muzykalnych, z Hericourt'a, przełożył I. Ch. — Józef Bliziński przez Józefa Kotarbińskiego. — Listy włoskie II, przez Alda di Nosedę. — Ruch muzyczny w Krakowie przez dr. St. Tomkowicza. — Scena z Barkaroli, rysunek C. Jankowskiego. — Kronika. — Odezwa do polskich rzeźbiarzy. — Feleton: Przez tydzień aktorem (z pamiętników studenta) przez Michała Bałuckiego.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 17 marca.

KAMIENSKIEGO HOTEL DE BERLIN. Pani Sawilska z siostrą z Bielejewa, Zochowski z Poznania, Kremer z Berlina, Baierlein z Dolnika, pani Bulczyńska z Nietrzanowa.

(Nadesłano).

Zadziwiający rezultat!

Riepe p. Aurich. Żona moja cierpiała bez przerwy od 7 lat na nieczystą krew, na co używała wielu lekarstw, atoli bez skutku. W tém polecono mi szwajcarskie pigułki aptekarza R. Brandta; kupiłem więc pudełko tych pigułek i już po użyciu go doznała żona moja ulgi, a obecnie po drugiem pudełku może się uważać za zupełnie wyleczoną. Wyrażając Panu Brandtowi rzeczywiste podziękowanie, piszę się z winnym szacunkiem G. Klaussen, Riepe. Do nabycia w aptekach pudełko po 1 marce. (598)

Do dzisiejszego numeru „Kuryera Poznańskiego“ dołączamy (595)

CENNIK

postaci świętych

z drzewa jako i rozm. przedmiotów księgarni i handlu artystycznych przedmiotów kościelnych

Leona Woerl'a

w Würzburgu w Bawaryi.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

(W.) **Poznań,** 19 marca (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pogoda.

Zyto potw.

Cena wypowiedzialna —,—. Wypowiedziano —.— cetnnar. —,— płac., na marzec 134.— płac., marzec-kwiecień 134,— płc., na wiosnę 134,— płac., maj-czerwiec 136,50 płc., czerwiec-lipiec 139 płac., lipiec-sierpień 141.— płac.

Okowita: stały

Cena wypowiedzialna —.—. Wypowiedziano —,— litrów na marzec 45,50 płc., na kwiecień 45.70 płac., na kwiecień-maj 46.— płac., na maj 46,30 płac., czerwiec 46,90 płac., lipiec 47,50. sierpień 47,80. wrzesień 47,80

Okowita: w miejscu (bez beczki) 45.60 ofiar.

(Sprawozdanie urzędowe.

Żyto. Wypowiedziano —.— centnarów. Cena wypowiedziana 134,—, marzec 134,—, marzec-kwiecień 134,—, kwiecień-maj 134,— maj-czerwiec 136.50, czerwiec-lipiec 139,—, lipiec-sierpień —,— m.

Okowita. (z beczką) pr. 100 = 10,000% Tralles. Wypowiedziano 10000 litrów, cena wypowiedzenia 45,60 marek, marzec 45,60, kwiecień-maj 46,10 czerwiec 47,—, lipiec 47,60 sierpień 48,—, w miejscu bez beczki 45.60.

Ceny targowe w Poznaniu dnia 19 marca 1884.		TOWAR piękny		średni		pośledni			
Pszenica	100 kilogr.	18	60	17	80	17	—	—	—
„ nowa	- -	—	—	—	—	—	—	—	—
Żyto	- -	13	80	13	30	13	10	—	—
Jęczmień	- -	14	40	12	70	12	40	—	—
Owies	- -	14	—	13	20	12	70	—	—
Groch wrzący	- -	18	40	17	90	—	—	—	—
Groch na paszę	- -	15	50	14	60	—	—	—	—
Kartofle	- -	3	80	3	30	3	—	—	—
Łubin żółty	- -	9	70	8	80	—	—	—	—
„ niebieski	- -	8	50	7	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	- -	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	- -	—	—	—	—	—	—	—	—

Sprawozdanie targowe

według zestawień król. dyrekcyi policyi w Poznaniu.

Poznań, dnia 19 marca 1884.

Przedmiot.			TOWAR dobry		średni		pośled.		w przecięciu	
Pszenica	najwyż.	za 100 kil.	—	—	18	—	17	30	17	50
	najniż.	-	—	—	17	70	17	—		
Żyto	najwyż.	-	—	—	14	10	13	50	13	65
	najniż.	-	—	—	13	80	13	20		
Jęczmień	najwyż.	-	—	—	13	60	12	90	13	10
	najniż.	-	—	—	13	20	12	70		
Owies	najwyż.	-	15	30	14	—	13	20	13	90
	najniż.	-	14	50	13	50	12	90		

			Inne artykuły: najwyż.		najniż.		w przecięciu	
Słoma	prosta	za 100 kil.	5	—	3	—	4	—
	barłóg	-	—	—	—	—	—	—
Siano		-	6	50	4	—	5	25
Groch		-	—	—	—	—	—	—
Soczewica		-	—	—	—	—	—	—
Fasola		-	—	—	—	—	—	—
Kartofle		-	4	—	3	—	3	50
Wołowina	kulka	za 1 kil.	1	40	1	20	1	30
	żebra	-	1	20	1	—	1	10
Wieprzowina		-	1	20	1	—	1	10
Skopowina		-	1	20	1	—	1	00
Cielęcina		-	1	20	1	—	1	10
Słonina		-	1	60	1	50	1	55
Masło		-	2	40	2	—	2	20
Jaja		za kopę	2	30	2	20	2	25

Bydgoszcz, 18 marca.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 kilogr.

Pszenica słabo, piękna ciemna i szklista 180—183 mrk., jasno-ciemna zdrowa 165—175 mrk., pośledna 150 do 160 mrk.

Żyto słabo, w miejscu krajowe piękne 138—140 mrk., średnie suche 136—137 mrk., pośledne —.— mrk.

Jęczmień nom., piękny 140—145 mrk., średni —,— mrk., pośledni 125—130 mrk.

Owies w miejscu 125—135 mrk., pośledni —,— m.

Groch, wrzący 160—170, na paszę 140—145 m.

Okowita za 100 litr. a 100% 46,50—47 m.

Wrocław 18 marca 1884.

Koniczyna do siewu czerwona spok., pośledna 45—47, średnia 48—50, piękna 51—55, najpiękniejsza 56 do 59 m., biała niezm., pośledna 55—65, średnia 66—80, piękna 81—94, najpiękniejsza 95—100 m.

Żyto (za 2000 funt.) bez in., wypowiedziano —,— cent. Cena wypowiedziana —, marzec 147,— żąd., — płac., marzec-kwiecień 147,— żąd., kwiecień-maj 147,50 płac., na maj-czerwiec 148,— żąd., czerwiec-lipiec 150,— płac., lipiec-sierpień 151 żąd., wrzesień-październik 151,— żąd.

Pszenica, Wypow. — cent., na marzec 186 żąd.

Owies. Wypowiedziano —— centn., na marzec 135,— żąd., — płc., kwiecień-maj 135 żąd., maj-czerwiec 137,— żąd., czerwiec-lipiec 139 żąd.

Rzep. Wypow. —,— ctr., marzec 278 żąd.

Oléj rzepiowy niżéj, wypow. —,— cent., w miejscu 63,— żąd., marzec 61,— żąd. —,— płac., marzec-kwiecień 60,— żąd., kwiecień-maj 60,— żąd., wrzesień-październik 58,50 płac., —,— żądano.

Okowita niżéj, wypowiedziano 5000 litrów, w miejscu —,— marzec 45,90 płac., ma-rzec-kwiecień 45,90 płacono, kwiecień-maj 46,40 płac., maj-czerwiec 46.80 płac., na czerwiec-lipiec 47,60 żądano, lipiec-sierpień 48,50 żądano, sierpień-wrzesień 48,— żądano, wrzesień-październik 48,60 płac.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 19 marca 1884. Kursa końcowe 19 marca 1884

Pszenica wyż.	
kwiecień-maj	173,50
wrześ.-paźdz.	182,50
Zyto wyż.	
kwiecień-maj	145,25
maj-czerwiec	145,75
wrześ.-paźdz.	148,25
Oléj rzep. stale	
kwiecień-maj	59,40
wrześ.-paźdz.	57,30
Okowita stale	
w miejscu	46.50
marzec-kwiecień	46,80
kwiecień-maj	47,10
czerwiec-lipiec	48,10
lipiec-sierpień	48,90
sierpień-wrzesień	49,40
Owies	
kwiecień-maj	129,25
Wypow.-żyta wsp.	
Wyp.-okow. kw.	—,000

Szczecin, dnia 19 marca 1884

Pszenica stale	
kwiecień-maj	179,50
wrzes.-paźdz.	188,50
Zyto stale	
kwiecień-maj	140,50
wrześ.-paźdz.	145,—
Rzepik	
w miejscu	—,—

Kapitały.

Galic. akc. k.	126,40
Pr. consol. 4%	102,60
Pozn. listy z.	101,70
Pozn. listy rent.	101,50
Austr. banknoty	168,75
Austr. renta złota	86,—
Austr. losy 1860	120.10
Włochy	93,80
Rumuny	104,—
Ros. banknoty	204,60
Ros.-ang. pożyczk.	92,25
Pol. 5% list. zast.	—,—
Pol. lik. l. zast.	—,—
Kredyty	561,50
Keléj państwowa	532,—
Lombardy	246.—
Usposob. spok.	

(Kursa końc.)

Oléj rzep. niezm.	
kwiecień-mai	60,—
w miejscu	
wrzesień-paźdz.	57,50
Okowita potw.	
w miejscu	46,—
marzec	46,—
kwiecień-mai	46.40
czerwiec-lipiec	47,70
Petroleum	
w miejscu	8.45

Za spokój duszy ś. p.

Karóla Salkowskiego

odprawi się w kościele św. Maryi Magdaleny [596]

msza św. żałobna

w piątek 21go bm. o godzinie 9 i pół, na którą zaprasza przyjaciół i krewnych

żona.

Czcigodnemu Duchowieństwu, które w pogrzebie ś. p. (592)

ks. Franciszka Gawłowicza

tak liczny udział wzięło a mianowicie Wmu ks. Tłoczyńskiemu za jego szlachetne starania i trudy — oraz wszystkim uczestnikom składa szczere Bóg zapłać

Rodzina.

Bilans

Banku ludowego wągrowieckiego Eingetragene Genossenschaft

za rok 1883.

№	Wyszczególnie — Benennug.	Aktywa. M	₰	Pasywa. M	₰
1	Udział członków — Geschäfts Antheil			29,008	20
2	Weksle — in Wechseln	112,909	21		
3	Depozyta — in Depositen			86,692	40
4	Hipoteki — in Hypotheken	825			
5	Mobilia — Mobilien	214	40		
6	Fundusz rezerwowy — Reservefond			6,955	99
7	Zaliczki procesowe — Gerichts Kosten	46	57		
8	Prowizya od dep. — Zinsen von Depositen			2,985	82
9	Dywidenda — Dywidende á 6%			1,624	38
10	Zyski i straty — Gewinn- u. Verlustkonto			1,719	44
11	Kasa — Kassen Bestand	14,991	05		
		128,986	23	128,986	23

Bank ludowy wągrowiecki Eingetragene Genossenschaft.

F. Majewski. H. Kronhelm. Ks. M. Ciesielski.

Sucharki preszburgskie

20 sztuk za 50 fen., sucharki drezdeńskie i lukrowane na post do herbaty, oraz wszelkie inne ciasta deserowe do herbaty i kawy zawsze świeże poleca cukiernia (589)

Antoniego Pfitznera

Poznań, Stary Rynek nr. 6.

Fabryka

wyrobów woskowych

St. Opielińskiego

w Krotoszynie

poleca **białe światło** za kil. m. 4,40, **żółte** za kil. m. 3,60 z czystego wosku. Przesyłka franko. (597)

PASCHAŁY

białe, albo ubierane woskowemi kwiatami po cenach najtańszych.

Na trzechsetną rocznicę polecam figurę **Jana Kochanowskiego w narodowym stroju,** z gipsu bronzowaną, 54 cm. wysoką, — jako też i figurę przyjaciela jego **Jana Zamojskiego.** Takowe kupić można w księgarni p. J. K. Żupańskiego, w Księgarni Katolickiéj, w składzie p. Boreckiego ul. Jezuicka lub u mnie. (568)

M. Piotrowski

sztukator i mozajcysta,

ul. Strzałowa 7.

Na wielki post

bydlinki, kielskie sielawki, flądry, węgorz wędz. i maryn., łosoś wędz. i maryn., kawior astr., sery w rozmitych gatunkach, śledzie beczkami oraz w mniejszych ilościach poleca po jak najtańszych cenach i w jak najlepszym towarze (590)

Handel ryb i śledzi

Jan Nepom. Heidrich

Wrocławska ulica nr. 14.

Zamówienia na świeże ryby przyjmuje i uskutecznia odwrotnią pocztą.

CYGARA!

Abundantia po 50 m. za 1000
Olor i Buena po 60 m. za 1000
Anita po 100 marek za 1000
poleca (74)

J. Zydorowicz

Poznań, ul. Nowa 5.

Stołowe garnitury porcelanowe i fajansowe, garnitury do mycia w gustownym wyborze, szkła francuzkie, czeskie i krajowe po nader przystępnych cenach, **tace** najnowszych deseni, **lampy** stołowe i wiszące praktyczne i luksusowe poleca (523)

B. SZULCZEWSKI

Skład porcelany i szkła

Stary Rynek 53|4.

Na post

polecam wędz. węgorza, kielskie sielawki, minogi, śledzie opiek., wędz., mar., sardynki w oliwie, powidła tureckie, soczyste pomerańcze i cytryny, figi, oliwę prowanską, musztardę dyseldorfską, wszelkie sery jako i rozm. krzepy i suszone owoce. (521)

S. Smolińśki

Chwaliszewo 18.

Sledzie opiekane!

Śledzie z obecnego łowu, wybornie opiekane polecam każdemu jako delikates i przesyłam w beczułkach pocztowych 10 funt. po 3 mrk. 50 fen. franko za pobraniem zaliczki pocztowéj (45)

P. Brotzen

Croeslin, obw. rej. stralsundzkiéj.

Wszelkie wody mineralne

świeżego nalewu 1884 jako też

wodę

selterską i sodową

poleca apteka (546)

J. Szymańskiego

Poznań, Wrocławska ulica.

Bydlinki

w świeżo wędzonym towarze przesyła w skrzynkach pocztowych zawierających 60 sztuk z gwarancyą po 3,50 mk. franko za pobraniem zaliczki pocztowéj. (439)

Mikołaj Kreuz

Cröslin, (Obwód Reg. Stralsundskiéj).

PLAUWAGI

na 2 i 4 osoby elegancko wykończone, mogące zastąpić zupełnie karety, poleca po cenach umiarkowanych (496)

Andruszewski

fabrykant pojazdów. Podgórna ulica nr. 2.

Karawanową

HERBATĘ

znaną wybornego smaku, firmy Orłowa z Moskwy, polecamy w cenie za funt od 4 do 20 mrk. (524)

Koczorowski & Wlazłowski

Wrocławska ul. 15.

Z powodu całkowitego przebudowania moich lokali handlowych

zniżyłem znacznie ceny i postanowiłem

ZUPEŁNIE WYPRZEDAĆ

wszelkie zapasy mojego składu jako to:

czarne i kolorowe materye jedwabne i półjedwabne, aksamity, materye do obsad, białe materye jedwabne, wełniane i półwełniane materye na suknie, materye dające się prać, materye balowe, towary płócienne, firanki, materye do pokrycia mebli, dywany, gotowe kostyumy damskie, okrycia, (548) **paletoty, płaszcze od deszczu, spódnice, chustki i t. d.**

W wyprzedaży téj znajdują się również wszelkie nowości na sezon wiosenny, jakie dotychczas w wielkim wyborze nadeszły.

6. Nowa ulica 6. S. H. KORACH. 6. Nowa ulica 6.

Dla wygody mych Szanownych odbiorców znajdują się na **W. ks. Poznańskie, Prusy** i **Ślązk** czapki mego fabrykatu w niżéj wymienionych miejscowościach i to po **cenie fabrycznéj.** Podaję to do wiadomości polecam siebie i niżéj wymienione składy łaskawym względom Szanownéj Publiczności, ręcząc za rzetelną i skorą usługę. (553)

C. Adamski, Poznań, Bazar,

w Barcinie u p. B. Stankowskiego,
w Biskupcu Z/Pr. (Bischofswerder) u p. M. Friedlaendera,
w Borku u p. S. Springera,
w Brodnicy Z/Pr. (Strasburg) u p. J. Gończa,
w Brusach Z/Pr, u p. A. Kantrzonki,
w Buku u p. M. Siuchnińskiego,
w Bydgoszczy u p. J. Schultze jun,
w Bytomiu G/Sl. u p. J. Rohnera
w Chełmnie Z/Pr. u. p. M. Jagodzińskiego,
w Chełmży Z/Pr. u p. J. Zaremby,
w Chojnicach Z/Pr. (Konitz W/Pr.) u. p. S. Bernsteiua Nast. u. p. A Aronheima,
w Czarnkowie u p. E. Szukalskiéj,
w Czempiniu u. p. S. Sliwińskiego,
w Czersku u. p. D. Liedmanna,
w Gdańsku u. p. J. Glinieckiego,
w Gniewie Z/Pr. (Mewe W/Pr.) u. p. R. Lemkiego,
w Gnieźnie u. p. R. M. Kordenata,
w Golubiu u p. J. Faustmanna,
w Gołańczy u p. A. Mędlikowskiego,
w Gniewkowie u p. S. Cylkowskiego,
w Gostyniu u p. K. Jankowskiego,
w Grabowie u p. J, Skuteckiego,
w Grodzisku u p. M. Alexandrowicza,
w Inowrocławiu u p. C. Wallersbrunna,
w Janówcu u. p. M. Baera,
w Jaraczewie u p. W. Klonowskiego,
w Jarocinie u p. T. Borowińskiego,
w Jutrosinie u p. M. Marcuse,
w Kartuzach Z/Pr. (Carthaus W/Pr,) u p. M. Czarlińskiego,
w Keyni u p. A Schimeck,
w Kobylinie u p. W. Dembińskiej,
w Koronowie (Crone a/B) u p. A. Borny i u p. J. Philippa,
w Kościanie u p. M. Peisera,
w Kostrzynie u p. T. Miklaszewskiego,
w Kórniku u p, S. Wiśniewskiego,
w Koźminie u p. M. H. Molla.
w Kempnie u p. R. Noaka,
w Kłecku u p. J. Lemmel,
w Krobi u p. K. Górskiego,
w Krotoszynie u p. M. Schmucklera,
w Krzywiniu u p. L. Szułczeńskiego,
w Lidzbarku Z/Pr. (Lautenburg W/Pr.) u p. W. Barańskiego,
w Lubawie Z/Pr. (Loebeu W/Pr.) u p. M. Baranowskiego,
w Łabiszynie u p. A. F. Buxakowskiego,
w Łobżenicy u p. F. Jaśkowskiego,
w Miejskiéj Górce u p. W. Maciejewskiego,
w Miłosławiu u p. W. Jeziorkowskiego,
w Mogilnie u p. F. Starka i u. p. W. Chudzińskiego,
w Mur. Goślinie u p. J. Radeckiego,
w Nakle u p. B. Schlochauera,
w Nowemmieście n/D. (Neumark W/Pr.) u p. J. Aschera,
w Obornikach u p. T. Stefańskiego,
w Ostrowie u p. A. Leja, i u p. M. Pincussa,
w Ostrzeszowie u p, W. Marwega,
w Pelplinie n p. Kasperskiego,
w Pleszewie u p. J. Karczewskiéj, i u p. J. Bannassa,
w Poniecu u p. J. Goldmanna,
w Pr. Starogrodzie n p. R. Kendlera
w Radzynie Z /Pr. (Rehden W/Pr.) , p. C. Górnego,
w Rawiczu u p. J. Mroczkowskiego,
w Rogoźnie u p. L. Ulicznego.
w Sarnowie u p. C. Neumanna,
w Sempolnie Z/Pr. (Zempelburg W. Pr.) u p. A. Mendelsohna,
w Śmiglu u p. Lissowskiego.
w Skurczu Z/Pr. u p. J. Gappy,
w Sremie u p. R. Abrahama,
w Srodzie u p. J. Woźnego,
w Strzelnie u p. X. Majorowicza,
w Swieciu Z/Pr. (Schwetz W/Pr.) u p. H. Hirschberga,
w Szamotułach u p. H. Skrzypczyńskiego
w Sztumie Z/Pr. u p. J. S. Behrendta,
w Szubinie u p, J. Herza.
w Stęszewie u p. S. Bielskiego,
w Tucholi Z/Pr. u p. S. Kargauera,
w Trzemesznie u p. J. Koszczyńskiego
w Wąbrzeźnie Z/Pr. (Briesen W/Pr.) u p. J. Loewemberga,
w Wągrówcu u p. M. Włóczewskiego,
w Wieluniu (Filehne) u p. J. Anschel,
w W. Sliwicach Z/Pr. u p. P. Zagórskiego,
w Wolsztynie u p. C. Loewenthala,
w Wrocławiu Albrechtstr. 1. u. p. E. Bischoffa Wwy.,
w Wronkach u J. Krzyżankiewicza,
w Wrześni u p. L. Karczewskiej,
w Wyrzysku u p, G. Dausa,
w Wschowie u p. R. Jungnick
w Zbąszyniu u. p. P. Spychały,
w Żerkowie u p. S. Borowińskiego,
w Żninie u p: K. Starka.

MARKA FABRYCZNA.

C. ADAMSKI
POZNAŃ
BAZAR

CZAPKI

z méj fabryki są wszystkie opatrzone obok oddrukowaną marką fabryczną i mą firmą. Nieopatrzone marką tą, a mianowicie napisem Bazar Poznański, chociaż za mój fabrykat polecane, nie są mego wyrobu i ogłaszam takowe za podrobione.

Każdéj czapki gatunek, których cztery wyrabiam, oznaczony jest numerem **1. 2. 3. 4.**, numer 1 jest najlepszym gatunkiem, na co proszę przy kupowaniu uważać.

Na porę wiosenną i latową
wszelkie nowości krajowe i zagraniczne
na ubiory i paletoty męzkie

odebrałem i takowe po umiarkowanych cenach polecam. (455)

Zwracam także uwagę Szanownemu Duchowieństwu, iż wykonuję **zgrabne i odpowiedniego kroju rewerendy.**

W. KOŹLICKI
Poznań, Jezuicka ulica nr. 4.

Jan Komendziński
malarz dekoracyjny
Poznań,
ulica Fryderykowska nr. 20

poleca się Wielebnemu Duchowieństwu, Szanownym Dozorom kościelnym, oraz Panom Budowniczym do wykonywania wszelkich prac malarskich, pozłotniczych, jako i malowania salonów starożytnych i najnowszych stylach. Upiększa wnętrza kościołów podług ich prawdziwego stylu. Pozłaca ołtarze stare i nowe na murach, jak i na drzewie. Maluje obrazy nowe, odnawia stare, oraz zajmuje się obiciem salonów, jako też pojedyńczem tapetowaniem pokoi, malowaniem sufitów, ścian, podłóg, jako i malowaniem godeł. Praca rzetelna, ceny umiarkowane. (144)

Na porę
wiosenną i latową
polecam wszelkiego rodzaju już gotowe **ubiory męzkie, paletoty, płaszcze, rewerendy itd.** po jaknajtańszych cenach. (473)

Również ubrania na miarę wzięte wykonuję spiesznie podług najnowszych żurnali.

A. Kromolicki
Poznań, ulica Jezuicka nr. 12.

Prawdziwym jest tylko w *aptece Radlauera specyalny środek* przeciwko *nagniotkom, twardéj skórze i guzom, a tysiąckrotnie uznanym* jako znakomity, usuwa bowiem w krótkim czasie wszelki ból, za pomocą samego *tylko pędzlowania.* Karton z butelką i pędzlem 60 fen. 2) *Radlauera sławna uznanana esencya jodłowa do desinfekcyi odświeżania i czyszczenia powietrza w pokojach,* polecona przez prof. uniwersytetu dr. Reclama w Lipsku, tajnego wyższego radzce medycznego, prof. dr. Nussbauma i prof. dr. Gietl. w Monachium, prof. dr. Rositańskiego i radzcę zdrowia dr. Niemeyer prezesa berlińskiego stowarzyszenia hygienicznego jako najznakomitszy i najpyszniejszy parfum pokojowy; *prawdziwa tedy Radlauera esencya jodłowa* nie powinna już dla tego samego, że posiada także nadzwyczajne desinfekcyjne własności obok *przepysznego, nerwy wzmacniającego zapachu w ładnem pomieszkaniu, a szczególnie gdzie są dzieci i chorzy* brakować. Butelka 1 m. Rozpylacz 2 m. *Ostrzega się przed bezskutecznemi naśladownictwami.*

Radlauera
Czerwona apteka
w Poznaniu. (42)

Bezpłatnéj rady do zapobież. pijaństwu z wiedzą i bez wiedzy, udzieli chętnie wszystkim szuk. pomocy. **A. Volmann,** Pankow pod Berlinem Florastr. 30, (570)

Zakład
dla przedmiotów kościelnych
Aleksandra Kramera
w Fuldzie (Hesya)

poleca się Wielebnemu Duchowieństwu do wykonywania **ołtarzy, ambon, konfesyonałów, balustrad, klęczników, statui, stacyi itp. z drzewa, kamienia,** jako też wszelkich sprzętów kościelnych tak podług własnego jako innego planu.

Przy wypracowaniu planu na ołtarze itp. i przy wykonaniu tychże z kamienia i drzewa stósuję się ściśle do wskazówek, zawartych w „Archiv für christliche Kun t."

Oprócz tego polecam: **Stauy religijne, stacye, szopki itp.** z terakoty, masy kam ennéj i gipsu, w najpiękniejszym wykonaniu farbą olejną.

Bukiety na ołtarze, drzewka, rośliny liściaste, wieńce na groby itp. z kruszcu bardzo pięknie i gustownie wykonane, łudząco naśladujące rośliny naturalne i bardzo trwałe.

Uprasza się o jak najspieszniejsze przesyłanie zamówień, aby zlecenia na czas mogły być wykonane.

Cenniki bezpłatnie i franko. Sprzedający z drugiéj ręki otrzymują odpowiedni rabat. (160)

NA WIELKI POST

poleca wędz. i mar. węgorza, łososia, elbląskie minogi, stral. śledzie opiekane, astr. kawior, sardynki, tuńczyka, homary, wyborne śledzie, sielawki, bydlinki, flądry, wszelkie gatunki serów, również fr. śliwki, gruszki i jabłka, tureckie powidła, suszone grzyby, franc. oliwę, kaparki i ocet (405)

W. BECKER
plac Wilhelmowski 14, obok cukierni Wolkowitza.

Zamówienia na wszystkie gatunki żywych i morskich ryb uskutecznia się punktualnie.

Nr. 67 Stary Rynek Nr. 67
Bazar wyprzedaży.

Pończochy i towary trykotowe od najtańszych aż do najdelikatniejszych gatunków, **wełna, bawełna Estremadura, koronki, chusteczki koronkowe, ryżki, kwiaty, męzkie, damskie i dziecęce kołnierzyki, mankiety i krawaty** polecam po najtańszych, znacznie obniżonych, lecz ścisle rzetelnych stałych cenach i tylko w dobrych gatunkach.

Codziennie świeże przesyłki nowości w towarach białych i biżuteryach.

Rynek 67. **M. E. Bab.**

Handel towarów krótkich, białych, galanteryjnych wełnianych i skórzanych.

Na firmę i numer domu, Stary Rynek 67 proszę uważać. Zamiejscowe zamówienia zostają wysłane odwrotną pocztą za pobraniem zaliczki. (440)

Mój skład
TAPET

zaopatrzyłem w wszelkie nowości a dobór przewyższa w tym roku rozmaitością dawniejsze lata. Sprzedaję po możliwie najtańszych cenach i przesyłam zamiejscowym na żądanie nowe okazy. [406]

Zygmunt Ohnstein
plac Wilhelmowski 5.

Wrocławska ul. 29 w bliskości pl. Piotra i ul. św. Marcina. **K. Stachowskiego** **Wrocławska ul. 29** w bliskości pl. Piotra i ul. św. Marcina.

zakład zegarmistrzowski

poleca

swój skład bogato zaopatrzony w złote i srebrne zegarki **kieszonkowe, regulatory, kukawki, budziki, zegary ścienne itp.**

Wielki wybór w prawdziwych talmi-złotych łańcuszkach.

Wielki wybór w towarach złotych jako to: broszki kolczyki, medaliony, krzyżyki itp.

Złote i srebrne zegarki kieszonkowe z herbami królestwa Polskiego, nadzwyczaj pięknie wykonane.

Pracownia dla reperacyi zegarków, instrumentów muzycznych i przedmiotów ze złota i srebra.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się spiesznie i sumiennie.

Mam zaszczyt donieść Szan. Publiczności miasta Poznania i okolicy, że osiedliłem się **w Poznaniu jako malarz pokojowy i dekoracyjny.**

Przyjmuję przeto wszystkie prace wchodzące w zakres mojego zawodu, począwszy od zwyczajnych pokojowych aż do najwybredniejszych artystycznych. Zajmując przez przeszło lat siedm stanowisko **malarza dekoracyjnego w teatrze polskim,** polecić się mogę do malowania nowych dekoracyj jak i urządzania scen amatorskich. Dokładna znajomość mojego zawodu, jak i kilkoletnia praca w większych miastach Niemiec, dawają mi możliwość wszelkim wymaganiom zadosyć uczynić. Mam przeto nadzieję, że Szan. Publiczność zechce mnie łaskawie poprzeć swojemi względami i że przez powierzoną pracę potrafię sobie zjednać i zaskarbić we mnie położone względy i zaufanie.

Z szacunkiem
Roman Lisiecki
malarz pokojowy i dekoracyjny.
(308) Poznań św. Marcin nr. 14.

Kołdry watowane. **Specyalność.** **aksamity, materye jedwabne i kaszmiry czarne.**

Wszelkie nowości
na sezon wiosenno-latowy
w materyach wełnianych.

Grenadiny czarne wełniane i jedwabne w deseniach najmodniejszych.
Materye jedwabne czarne i kolorowe w gatunkach trwałych.
Aksamity czarne w różnych szerokościach i znanéj dobroci.
Aksamity kolorowe do wystroju sukien w wszelkich modnych odcieniach
Płótna, szyrtyngi, bieliznę męzką, krawaty, parasole
Derki podróżne itd. w wielkim wyborze
po cenach nizkich lecz stałych polecają (28)

J. & T. Kamieński
Stary Rynek 76 obok pałacu hr. Działyńskich Stary Rynek 76.

Superfosfaty, Nawozy sztuczne pod buraki cukrowe, Saletrę chilijską, Kwas siarczany i sole potasowe

poleca po najtańszych cenach pod przystępnemi warunkami

DR. ROMAN MAY
fabryka nawozów chemicznych w Poznaniu
Kantor: Wilhelmowska ul. nr. 20 vis-à-vis Grand Hotel de France

---

Aukcya tryków merynosów wczesnych

odbędzie się w **Sulisławicach** dnia 1 kwietnia o 3ciéj po południu. Na zamówienie furmanki w Ostrowie. (5[illegible]

W. Łaszczyński.

Poszukuje kupna wsi

900 do 1200 morg. dobréj ziemi w Wielkopolsce, zaliczyć gotówką mogę **do 60,000 mrk.** i donośną korzystnie położoną **kamienicę w Dreźnie** w cenie 55,000 z 31,000 tal. 4% stałych hipotek. Szczegółów udzieli Wny **F. A. Drwęski,** Wilhelmowska ul. 11, obok Bazaru.

Rządzca i leśniczy

na akademii agronomicznéj i leśnéj kształceni, z kilkoletnim pobytem w znacznym majątku, **poszukują od 1 lipca posady.** F. A Drwęski, Wilhelmowska 11, obok Bazaru i banku rzeszy niemieck. (594)

Szwajcar

rodem z Rapperswyll, katolik, w 36 roku życia, znający dokładnie system centryfugalny, oraz fabrykę rozm. gatunków sera, poszukuje natychmiast miejsca jako fabrykant sera w większych dobrach. Łaskawe zgłosz. uprasza się przes. pod lit. **M. L.** do **Ekspedycyi Kuryera Pozn.** (581)

Domin. **Naramowice** p[illegible] **Poznaniem** ma (5[illegible]

Karpy szparagowe

Olbrzymie amerykańskie 3 letnie 100 sztuk 3 Marki.
Lenormand bardzo duże wyborowe 3 letnia 100 szt. 8 mk.

Urzędnika gosp[illegible]

w średnim wieku z nieliczną [illegible] miliją, praktyki gospodarczéj m[illegible] jącego lat 14, obecnie rok trz[illegible] w miejscu, wskaże Wny Pan. F[illegible] **Grabski w Trzebawiu pod Sz[illegible] szewem.** (57[illegible]

Dwóch chłopców

z niższych klas szkół tutejszych przyjmie na **stół i stancyę** zapewniając troskliwą opiekę i pomoc w naukach — (53[illegible]

nauczyciel Kubacki
Rybaki nr. 4a.
Fortepian do użytku.

Nakładem i drukiem Jarosława Leitgebra w Poznaniu.